

opuszczenia przedziału I. kl. na najbliższej stacyi, a wskaże mu wolne miejsce. W Gmundzie, gdzie pociąg zatrzymuje się 4 minuty, dr. Eisenstädter zażądał od konduktora wskazania tego miejsca, lecz daremnie, wobec tego pozostał w I kl. Przed Marienbadem przyszedł do niego konduktor i zażądał 25 koron tytułem dopłaty z II. kl. do I. kl., a że adwokat nie okazał ochoty do płacenia, sprawa weszła na drogę sądową. Sędzia odrzucił skargę zarządu kolejowego, podnosząc w motywach wyroku, że oskarżony żądał wyznaczenia mu miejsca, czego konduktor nie uczynił, a równocześnie *zarząd kolei nie może się tłumaczyć silniejszym napływem podróżnych, gdyż obowiązkiem kolei jest* w czasie silniejszego ruchu postarać się, aby *podróżni otrzymali to, co im się należy w myśl regulaminu ruchu.* Z czego wynika nauka, że każdy pasażer żądać powinien od konduktora, aby mu wskazał miejsce, szczególnie gdy ruch jest silniejszy, bo przy słabszej frekwencji łatwiej znaleźć wygodniejsze miejsce. Jeżeliby zaś wskazane miejsce było niemożliwe do zajęcia, wtedy jadący ma prawo jechać klasą wyższą — i to bez żadnej dopłaty.

Tak radzą sobie gdzieindziej, natomiast u nas ludziska jadą w ciżbie, że ledwie oddechać mogą. Ponadto brak kontroli w restauracjach kolejowych, gdzie też niesumienni restauratorzy publicznie rabują w biały dzień, ale za to „kontrolorzy dyrekcyi“ mają wszelkie wygodny, bo jedzą i piją do syta — albo za darmo albo „regie“ tj. za pół ceny!

Zupełnie podobnie lekceważoną jest publiczność przez krajowy zarząd pocztowy, bo tutaj znów do tego stopnia brak sił urzędniczych, że strony przy okienkach czekać muszą w ścisiku bardzo długo, zaś dyrekcyjni komisarze pragną, aby jedna siła ciągnęła za dwóch, bo wówczas przedstawia większe oszczędności, a zatem i remuneracye będą dlań wyższe. Partye na pocztach powinny być szybko załatwione, bo za to płacą wcale drogie taksy.

Powyższe żale zanosimy pod adresem naszych posłów i domagamy się od nich, aby dotychczasowy wyzysk publiczności przez kolej i pocztę raz na zawsze usunięty został.

## Ruchoma wystawa.

Związek Towarzystw „Pomocy przemysłowej“ pod nazwą Liga Pomocy przemysłowej, wprowadza w życie jako dalszy środek swej pożytecznej działalności instytucję bardzo praktyczną i w skutkach poważną rokującą nadzieje a mianowicie „Wystawę ruchomą“ okazów przemysłu krajowego.

Wystawa ta powstała z drobnych zaczątków, delegaci Ligi jeżdżąc od roku po całym kraju dla

budzenia samowiedzy za pomocą zgromadzeń i ustnej propagandy, wozili z sobą zrazu drobne próbki kilku gałęzi krajowej przemysłowej wytwórczości. Gdy liczba zgłaszających się z takimi okazami wzrosła znacznie, musiało Biuro Ligi pomocy przemysłowej pomyśleć o stworzeniu systematycznej większej tego rodzaju wystawy, która też obecnie wchodzi w życie.

Żywe słowo prelegentów pracujących w Lidze ilustrowane na namacalnych dowodach istnienia wielu gałęzi zdrowego rodzimego przemysłu — okazach świadczących o zdolności konkurencyjnej naszej wytwórczości.

Wystawa ruchoma ma być według projektu Biura Ligi pomocy przemysłowej obwieziona w sześćdziesięciu miejscowościach w okresie jednego roku.

Otwarcie uroczyste Wystawy ruchomej odbyło się we Lwowie w salach nowego Muzeum przemysłowego miejskiego w dniu 18 z. m. w niedzielę o 12 w południe, — a po otwarciu Wystawy odbył się o godzinie 4. popołudniu odczyt „O znaczeniu wystaw przemysłowych dla rozwoju samowiedzy ekonomicznej“.

Wystawa zamknięta została w dniu 19 września popołudniu a z dniem 20 września rozpoczął się objazd wystawy ruchomej po innych miastach kraju.

## Przyczyny upadku rzemieślników.

(Głos z kraju)

Jest wiele przyczyn tego upadku, atoli do najgłośniejszych należą: konkurencya zagranicznych fabryk, sprzedaż na nieograniczony kredyt i partactwo, z których to ostatnie rozwieliło się w obecnych czasach do niemożliwych granic.

Inteligencya miejska zaspokaja swoje potrzeby z dziwną lubością zagranicznym towarem fabrycznym, który nabywa w łatwy sposób na kredyt, a ten znów zamknął robotę dla inteligencyi a zatem stracił rękodzielnik najlepszą klientelę.

Pytam się więc: dla kogo wyrabiać ma rzemieślnik swój towar, jeżeli przeważna część ludności miejskiej a głównie zamożni urzędnicy i obywatele kupują towar fabryczny?! — Lud wiejski nie poprze rzemieślnika w mieście, bo ma swoich rękodzielników, którzy zrobią taniej, chociaż gorzej. Dziś taka moda, aby tylko tanio — a towar niech będzie najgorszym.

Czy w takich warunkach może utrzymać się dobry rzemieślnik? Powiadają niektórzy: to niechaj rzemieślnicy stosują się do chwili czasu i wymogów klienteli, to znaczy, niechaj robią tanio i dają na kredyt. Łatwo się to powie, ale wykonanie to jest wprost niemożliwym, ponieważ wyjątkowo tylko od rzemieślnika żąda się starannego i dokładnego wykonania



oraz dobrego materiału, a to wszystko kosztuje sporo pracy i dosyć pieniędzy — więc i produkt musi być droższym; kredyt dają fabryki kupcom, bo tam idą interesy na dziesiątki lub setki tysięcy; rękodzielnik, który obraca małym kapitałem, częstokroć wypożyczonym, musi otrzymać zaraz swoją należytość, inaczej zostanie zrujnowany.

Stan rzemieślniczy nie ma dzisiaj warunków egzystencji — i jeżeli władze rządowe oraz krajowe nie wystąpią przeciw pokątnemu partactwu z jednej a nieuczciwej konkurencji zagranicznej z drugiej strony, natedy rzemieślnicy znikną z widowni publicznej i należeć będą niebawem do historii. Stan rzemieślniczy nie ma obecnie żadnej opieki ze strony ciał prawodawczych, albowiem nie ma swoich reprezentantów w Sejmie, Radzie państwa, Radzie powiatowej a nawet Radzie gminnej. Wszędzie pełno obszarników i urzędników lub adwokatów, więc dla rzemieślnika choćby wykształconego brakło miejsca. W mieście powiatowym, gdzie przebywa autor tej korespondencji  $\frac{3}{4}$  radnych stanowią: ksiądz proboszcz, urzędnicy sądowi, doktorzy, adwokaci, rejenci, urzędnicy podatkowi, nauczyciele, a nawet inspektor podatkowy! Taka większość rady, która jest dzisiaj tu a za kilka lat gdzieindziej, zaciąga długi dla przeprowadzenia różnych ulepszeń i grymasów, lecz nie zapyta się, kto i z czego będzie to kiedyś oddawać? Przeciw gospodarce tej szlachty miejskiej nie śmie wystąpić rzemieślnik, bo go zniszczą materialnie, a gdy jest nieco zamożny, to go przypieka pan inspektor podatkowy.

Dziś ludność miejska, szczególnie tłumy dotychczas obojętne, budzą się z uśpienia, bo czują na swych barkach ciężar ponad siły; ciężar spowodowany idyotyczną lub łajdacką gospodarką szlachty miejskiej, która przewidując na co się zanoszą, woła na gwałt, że anarchiści, ludowcy i socjaliści przychodzą i buntują spokojnych mieszczan. Więc przeciw buntownikom zakładają twierdze w postaci różnych Czytelni, Przyjaźni, Gwiazd, Ognisk itp. — w których kontrolę i zarząd obejmują ustanowieni przez szlachtę miejską fagasi, udający wobec rzemieślników najserdeczniejszych przyjaciół, a mający za zadanie czuwać i śledzić nad ruchem w tych Towarzystwach, przenieść pisma idyotyczne i niedopuszczać do żadnej dysputy postępowej. Jeżeli co najwyżej, to pozwolą swoim niewolnikom zagrać w karty, bilard i szachy.

W miastach są nadto przymusowe stowarzyszenia czyli cechy, które są prawdziwą plagą dla rzemieślników, bo muszą oni cech opłacać — a nie mają z niego żadnego pożytku. Dziś cech bezsilnym jest wobec starostwa, które popiera rozlicznych fuszerów. Skargi wnoszone w obronie rzemieślników idą do kosza, a komisarz starostwa mówi bez żenady, że nie ma czasu zabawiać się takimi skargami!...

W najlepszym razie i przy olbrzymich zachodach ukarany bywa fuszer grzywną 5 koron — którą opłaca z miłą chęcią i śmieje się z energii cechu.

Opłakany stan naszych rzemieślników dłużej istnieć nie może, dlatego Kochani Bracia rzemieślnicy-mieszczanie łączmy się do wspólnej obrony — pamiętając, że tylko połączonymi siłami i w jedności wywalczymy możemy lepszą przyszłość dla siebie i naszych rodzin.

*Rękodzielnik.*

## Ważne dla podatkujących.

W niedługim czasie rozesłane zostaną fasy do wymiaru podatku osobisto-dochodowego. Zeznanie takie dla urzędnika jest rzeczą bardzo łatwą, natomiast nadzwyczaj trudną dla właściciela realności. Aby ułatwić Szan. Czytelnikom tę skombinowaną pracę, przywzrosty na pamięć co następuje:

1) Za dochód według ustawy podatkowej, uważa się sumę wszelkich wpływów bądź w pieniądzu lub wartości pieniężnej z doliczeniem wartości najmu mieszkania we własnym domu lub w ogóle mieszkania bezpłatnego, dalej wartość użytych na własne potrzeby w gospodarstwie płodów własnych.

2) Przy obliczeniu dochodu wolno stracić z wpływów następujące wydatki:

a) wszelkie wydatki, złożone na uzyskanie i zabezpieczenie dochodu, w szczególności zaś wydatki administracyjne, obrotowe i koszty konserwacji, a zatem wszystkie wydatki, konieczne do utrzymania domu w dobrym stanie, a które przyjmuje się razem z amortyzacją na 30% z czynszu brutto; gdyby wydatki takie z powodu gruntownej reperacji lub rekonstrukcji domu były wyższe, należy je udowodnić kwitami lub rachunkami;

b) dalej strąca się wszystkie wydatki połączone z wynajmem pomieszczenia jak: wynagrodzenie stróża, koszty oświetlenia sieni i schodów, czyszczenia kominów, dołu kloaczego, kanału, wywóz śmieci, śniegu, wyręb lodu i posypywanie chodników, za użycie ogródka, pralni, magłu, kadzi na deszczówkę, studni, pieca piekarskiego, asekurację domu itd.

c) strąca się nadto wszystkie zapłacone podatki jak: czynszowy, gruntowy, zarobkowy i rentowy wraz z dodatkami — atoli z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

Przy obliczeniu dochodów III. rubryka tj. przedsiębiorstw i rękodzieł należy z dochodu brutto stracić wszystkie wydatki obrotowe. Przy takim obliczaniu wolno strącać: koszty utrzymania i uzupełnienia, procentowe użytkowanie budynków, maszyn, przyrządów itp. wydatki na powiększenie lub ulepszenie inwentarza, koszty ubezpieczenia budowli i przyrządów, czynsz najmu lub dzierżawy, wydatki na opał i światło, zakupno surowych i pomocniczych towarów



oraz artykułów potrzebnych do przemysłu, płace i usługi przy przemyśle zatrudnionym urzędnikom, czeladnikom, pomocnikom, robotnikom, parobkom, jako też wartość dostarczanego im żywienia oraz mieszkania, opłaty od służby i robotników do kasy chorych i ubezpieczeń, podatek zarobkowy z dodatkami, poniesione straty przez zepsucie płodów, przez zużycie lub w ogóle ubytek w wartości.

Przy pozycyi 5-tej strąca się premię asekuracyjną na życie.

Obok „Uwagi“ na stronie drugiej u dołu napisać trzeba, ile podatnik ma członków rodziny, nie pobierających własnego dochodu, albowiem wtedy jeżeli dochód podatkującego nie przenosi 4.000 kor. ma on prawo do strącenia na każdą osobę (nie licząc siebie i żony)  $\frac{1}{20}$  część z dochodu; np. gdy rodzina składa się z 5-ciu osób, to potrąca się z dochodu  $\frac{3}{20}$  części. Wyjątkowe niżenia stopy podatkowej mogą mieć miejsce z powodu utrzymania i wychowania dzieci głuchych, ciemnych, niemych — albo w razie wychowania dzieci poza domem; z powodu utrzymania niemożnych krewnych, z powodu długo trwałej choroby, męża, żony lub dzieci, z powodu zadłużenia lub z powodu pożaru, powodzi, posuchy, itp.

Termin przedłożenia fasyi upływa po 30-tu dniach, licząc od dnia doręczenia.

## Inne rządy...

Coraz głośniejsze wydobywa się z piersi wyzyskiwanego mieszczaństwa oraz chłopów wołanie na nie-dbałe nasze rządy, które zamiast stanąć po stronie krzywdzonego, popierają interesa jednostek sobie miłych z tytułu polityki. A że złe, wyjątkowo w naszej Galicyi muszą być rządy, świadczą upomnienia z ust najwyższego urzędnika państwowego Dra Körbera, który przy lustracji sądów i starostw dawał zawsze do urzędników napomnienia, aby postępowali uczciwie, grzecznie i uprzejmie, oraz wydawali sprawiedliwe wyroki i wszystkich obywateli darzyli równą opieką i pomocą.

Owe upomnienia dane wyjątkowo do naszych urzędników przekonują, że w żadnym kraju nie dzieje się tyle krzywd i nie ma tyle rażących gwałtów oraz nadużyć, co u nas w Galicyi!!

Że tak jest w istocie, świadczy fakt najświeższej daty, bo oto sąsiedni rząd węgierski powziął z. m. bardzo chwalebny zamiar wystąpienia w drodze ustawodawczej przeciw wyzyskowi, jakiego dopuszczają się na ludności rozmaite kartele przemysłowe. Według projektu tej ustawy, kartelem nazywa się każda umowa, mocą której strony obowiązują się dobrowolnie do ograniczenia produkcji i handlu wyrobami przemysłu. Każdy kartel, musi być wpisany do rejestru państwowego, chociaż ministrowi lub odnośnemu trybunałowi wolno wykreślić kartel z rejestru, jeżeli

kartelowcy usiłują przez zbytne obniżanie cen zrujnować przedsiębiorstwa, stojące poza kartelem, jeżeli wychodzi jawnie na wyzysk, lub jeżeli za dużo zarabia. W takim razie przysługuje stronom poszkodowanym przez kartel, prawo domagania się zwrotu pieniężnych strat.

W Austrii zdałaby się koniecznie ustawa przeciw bezczelnemu wyzyskowi i wyraźnym oszustwom naszych kartelowców. Oto np. kartel cukrowy bez najmniejszego powodu podwyższył w ostatnich dniach cenę cukru o 14 halerzy na kilogramie. Także kartele żelazny i naftowy wyzyskują ludność na każdym kroku a uchodzi im to bezkarnie.

I nowosądecki kartel ceglany nie ustępuje miejsca poprzednim kolegom, albowiem nie tylko, że ustanowił cenę wyższą aniżeli w Tarnowie lub Krakowie, lecz z dodatku, jak nam donoszą interesowani właściciele realności, cegła z kartelu nie ma przepisanych wymiarów, bo jest znacznie cieńszą i krótszą, skutkiem czego nie tylko na tysiącu cegieł robi kolosalną różnicę w ilości materiału, bo 250 cegieł mniej, ale nadto i grubość murów jest o wiele mniejszą, więc dla domu bardzo szkodliwą.

Pytamy w obec tego, czy nie ma władzy oraz sposobu, ażeby dzisiaj bez specjalnej ustawy pokroić można niesumieńczych wyzyskiwaczy?..

## Stypendyum dla rzemieślników.

Otrzymujemy następujący komunikat: Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendyum w kwocie 800 K. z fundacyi wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej z r. 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Wydział krajowy postanowił nadać tym razem to stypendyum pracującemu w gałęzi bronzownictwa, złotnictwa lub mosiężnictwa. Kandydaci ubiegający się o to stypendyum winni najdalej do 31 października 1904 wnieść podania do Wydziału krajowego i dołączyć do nich metrykę, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i poświadczenie, nabytego w kraju zawodowego wykształcenia w stopniu powyżej wskazanym. Nadto winni kandydaci w podaniach wskazać szczegółowo program i cel podróży, który jednak Wydział krajowy może zmienić. Wreszcie przedłożyć mają kandydaci także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendyum, po wykształceniu się za granicą wykonywać będą swój przemysł w kraju przez lat 10, gdyby zaś nie dopełnili tego warunku po otrzymaniu stypendyum, obowiązani będą zwrócić fundacyi kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 6%. Pierwsza rata wypłaconą zostanie stypendyście w chwili wyjazdu za granicę, druga zaś po upływie sześciu miesięcy,



jeżeli stypendysta wykaże się, że stosował się do przedłożonego w podaniu programu podróży, a ewentualnie i do dyrektywy przez Wydział krajowy wytkniętej.

## Co słyhać w kraju?..

**Zbawienna uchwała.** Rada nadzorcza powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach uchwaliła onegdaj poważną kwotę z czystych zysków roku 1903 na budowę studzien w gminach powiatu wadowickiego. Możeby i reszta kas oszczędności oraz zaliczkowych rozwinęły w tym kierunku działalność, albowiem godziwą jest rzeczą, aby kasa, która ciągnie grube zyski z całego powiatu, część tychże dochodów przeznaczyła dla dobra powiatu. Znamy kilkanaście gmin w każdym powiecie tak ubogich, że nie mają dotąd szkoły, więc z pomocą przyjsćby im należało.

**Po wielu i ciężkich trudach** Rada miasta Przemysła dnia 15. zm. zatwierdziła ofertę p. Zygmunta Marsa z Limanowej na dzierżawę prawa propinacji za czynszem 440 tysięcy. Magistrat przemyski za pośrednictwem swego sekretarza wywiadywał się na miejscu tj. w Limanowej o majątek i wartość moralną p. Marsa, atoli wszędzie o panu Marsie wydano bardzo pochlebne zdanie. Taką relację ogłasza w dziennikach cichy współnik p. Marsa!. Życząc p. Marsowi powodzenia na ziemi przemyskiej, już dziś przewidujemy, że piwo jego znajdzie tam jeszcze większych aniżeli w Sączu przeciwników.

**Sławny profesor — ferblista z Brodów** p. Kuczera, o którym pisaliśmy szeroko z. r. — został nareszcie jako niemożliwy uznany, i przeniesiony do gimnazjum w Rzeszowie. Na załatwienie tej skandalicznej sprawy trzeba było czekać blisko rok cały! I nic dziwnego, skoro pośród samych przełożonych szkolnych jest kilku takich, co mają dosyć masła na głowie i sami, gdzie pieprz rośnie, za różne figle napędzeni być powinni. Obecnie wyczekujemy na usunięcie z widowni publicznej „dobrze zasłużonego“ profesora — ferblistę Matwija z Bochni, zdolnych pedagogów Zielińskiego i Goneta z Jarosławia, i kilku innych, bądźto nałogowych pijaków, bądź karciarzy, albo łapowników.... Łajdaactwa tępione powinny być z korzeniami, inaczej cierpi przez to wzniosły stan nauczycielski i powaga szkoły.

**Godne naśladowania.** Staraniem dyrektora kolei we Lwowie, założoną została z. m. ochronka kolejowa, urządzona według najnowszych wymogów higieny. Nauka w ochronce będzie prowadzona według systemu Froebła, tak więc do szkółki tej uczęszczać będą mogły dzieci, które nie potrzebują korzystać z dobrodziejstw ochronki. Oby ten przykład znalazł naśladowców pośród reszty dyrektorów kolei.

**Na rekolekcyje... do Rzeszowa!!...** przeniesiony został obecnie drugi z pośród naszych pupilów tj. inspektor szkolny p. Zagrodzki z Nowego Sącza. Mamy jednak nadzieję, że p. Zagrodzki po śledztwie dyscyplinarnem, którego domaga się od ministra oświaty poszkodowany p. Sozański, raz na zawsze z upragnionem dyrektorstwem przy seminaryum, pożegnać się musi.

**Z wystawy metalowej w Krakowie,** która wykazała dowodnie, że mamy w kraju wielu zdolnych ludzi, lecz brak im poparcia dla wykorzystania wynalazków, podnieść musimy, że majster ślusarski z Nowego Sącza p. Aleksander Jankiewicz przedłożył na wystawę kilka donioślejszego znaczenia przedmiotów i tak: samodiałający przyrząd do zamykania drzwi bez sprężyny; przyrząd do mierzenia pochyłości; ulepszony zamek do drzwi; pompę ssąco-tłoczącą o ruchu obrotowym bez wentyla i sprzączkę do ubrań męskich bez końców iglastych.

**Śmiać się — czy płakać?** Gmina miasta Nowego Targu zobowiązała się przed kilku laty wybudować własnym funduszem gmach dla gimnazjum, wartości 200 tysięcy, zobowiązała się oświetlać go i ogrzewać własnym kosztem po wieczne czasy a nadto przeznaczyła pod gimnazjum parcelę wyż dwu morgową wraz z domem, który przeznaczony został na bursę gimnazjalną. I w obec takich szalonych ofiar, które wprost wyzyskiem gminy nazwać można, prawil idyotyczne duby tamt. burmistrz p. Kalitowski, podnosząc pod niebiosy mężów, którzy z wielkim trudem i znojem (!) przyczynili się do stworzenia tego przybytku, poczem wręczył dyplomy honorowe posłowi drowi Bednarskiemu, (który dotąd w Sejmie ani razu ust nie otworzył) i drowi Germanowi (za co?), który dziękując za odznaczenie przynajmniej prawdę powiedział, że przedewszystkiem miastu należy się uznanie za ten prawdziwie dar królewski. Jakżeż wobec takich ofiar, na które przy pomocy radców szkolnych poluje wróg naszego kraju, centralista dr. Hartel, można myśleć o kreowaniu dalszych szkół średnich?..

**Niesmaczny początek.** Im lepiej człowiek wychowany — tem jest grzeczniejszy w obejściu nawet z najbiedniejszymi. Tego atoli powiedzieć nie można o niedawno przybyłym do Nowego Sącza inżynierze miejskim, specjalnie wodociągowym p. Górskim, który majstrów budowlanych, ludzi zasłużonych i starszych wiekiem, traktuje wobec robotników przez „wy“. Jeżeli tak dalej pójdzie, to niebawem gotów pan ów używać tytułu *ty!* Czy przypadkowo p. inżynier Górski nie ma w sobie dwóch dusz?..

**Do dzisiejszego numeru** dołączamy dla wszystkich abonentów cennik Katolickiej księgarni w Poznaniu.